

Narastające rozczarowanie działaniami Viktora Orbána wśród części polskiej opinii publicznej i komentatorów spowodowane jest głównie polityką energetyczną, jaką prowadzi rząd węgierski, a ściślej współpracą energetyczną z Rosją. Nabiera ona większego znaczenia w kontekście konfliktu na Ukrainie, na temat którego premier Węgier długo milczał, aby wreszcie oznajmić na początku marca, że jego kraj nie jest stroną konfliktu ukraińsko-rosyjskiego.

Polityka Orbána nie powinna jednak dziwić – strategia energetyczna jego rządu opiera się na trzech filarach: uniezależnieniu się od zachodnich koncernów energetycznych, odbudowie i wzmocnieniu państwowych koncernów w sektorze gazu i paliw płynnych (temu służyło m.in. odkupienie akcji MOL-a w 2011 r.) oraz obniżeniu cen energii elektrycznej i gazu, zwłaszcza dla gospodarstw domowych (obniżka o 10 proc. w 2013 r. i kolejna w bieżącym roku – energii elektrycznej o 5,7 proc., gazu o 6,5proc.).

Leave this field empty if you're human:

Fundamentem dla Orbána pozostaje uniezależnienie się od unijnych (głównie niemieckich i francuskich) koncernów energetycznych. Ma on świadomość, że jednoczesny konflikt z UE i Rosją będzie zabójczy dla Węgier. Obniżki cen gazu dla gospodarstw domowych, zapewniające głosy w zbliżających się wyborach, wymagają tańszego surowca, którego głównym dostawcą są Rosjanie (obecna umowa na dostawy rosyjskiego gazu na Węgry kończy się w 2015 r., negocjacje w sprawie nowej umowy właśnie się toczą). Gaz obejmuje 40% bilansu energii pierwotnej Węgier i udział ten w kolejnych latach zostanie utrzymany.

Rosjanie zapewnili również kredytowanie 80 proc. rozbudowy elektrowni jądrowej w Paks produkującej obecnie blisko 40 proc. energii elektrycznej konsumowanej na Węgrzech (udział energii jądrowej w ogólnej produkcji energii elektrycznej ma wzrosnąć na Węgrzech do 2030 r. do 47 proc.). Orbán poparł także budowę gazociągu South Stream (nieoficjalnie czynił to jeszcze będąc w opozycji), gdyż jego rząd chce uczynić Węgry istotnym szlakiem tranzytu gazu i największym w swoim regionie hubem gazowym, co zwiększy znaczenie oraz bezpieczeństwo energetyczne państwa.

Polityka energetyczna V. Orbána obarczona jest wysokim ryzykiem ze względu na rosnące uzależnienie od Rosji (przy jednoczesnych niezbyt dobrych relacjach z Brukselą i głównymi unijnymi państwami) oraz groźbę osłabienia konkurencji, związaną z planami konsolidacji w energetyce i zmniejszaniem znaczenia instytucji regulacyjnych. W przypadku powodzenia,

czyli zbudowania silnej regionalnej pozycji węgierskich koncernów energetycznych i utrzymania niezależności od Rosji, może ona jednak przynieść znaczące korzyści jego rządowi oraz państwu. Przekonamy się o tym w czasie kolejnej kadencji, ku której obecnie Orbán zmierza.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)